

Członek Biura
Politycznego
KC PZPR,
przewodniczący
Komisji Planowania
przy RM
dr S. Jędrzychowski
gościem
Ziemi Szczecińskiej



DZISIAJ w godzinach rannych przybył do Szczecina członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, poseł Ziemi Szczecińskiej, dr Stefan JĘDRYCHOWSKI. Dostojnego Gościa powitali na Dworcu Głównym kierownicy wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych z I sekretarzem KW PZPR, pos. Antonim WALASZKIEM i przewodniczącym Prezydium WRN, Marianem LEMPICKIM.

Dr Stefan Jędrzychowski w czasie swojego pobytu na Ziemi Szczecińskiej zwiedził plac budowy Zakładów Chemicznych w Policach, następnie wziął udział we wspólnym posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WRN, w toku którego omawiano problemy inwestycyjne woj. szczecińskiego w obecnej pięcioletce. Przewidziane jest także spotkanie Dr Stefana Jędrzychowskiego z aktywnym wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Nagroda Goncourtów dla E. Charles - Roux

PARYŻ PAP. Tegoroczna nagroda literacka im. Goncourtów (Prix Goncourt) otrzymał pisarka francuska Edmonde Charles - Roux za powieść pt. „Oublier Palerme”. Laureatka, córka dyplomaty francuskiego, kształciła się w Rzymie, stąd jej ściśle powiązanie z Włochami. Podczas drugiej wojny światowej była pielęgniarką i brała udział w ruchu oporu. Po wojnie objęła kierownictwo znanego czasopisma „Vogue”, a następnie rozpoczęła karierę literacką.

Laureatem nagrody im. Renaudot (Prix Theophraste Renaudot) został w tym roku 44-letni Jose Cabanis za książkę pod tyt. „La Bataille de Toulouse”.

Katastrofa bułgarskiego samolotu pasażerskiego

Śmierć 84 osób

PRAGA PAP. W czwartek około godziny 13 w Niskich Tatrach rozbił się samolot bułgarskich linii lotniczych „TABSO” kursujący na trasie Sofia — Budapeszt — Praga — Berlin. 76 pasażerów i 8 członków załogi poniosło śmierć.

W czwartek w późnych godzinach wieczornych agencja CTK podała, iż dotychczas nie ma listy pasażerów, którzy znajdowali się na pokładzie tej maszyny. Istnieje jedynie ostatnia kopia listy pasażerów, której nie można odczytać. Zwrócono się do Budapesztu i Sofii o spisy pasażerów, którzy odlecieli z tych miast.

Wiadomo jednak, że wśród ciał znajdują się ambasador Bułgarii w NRD, BACZWARÓW oraz śpiewaczka bułgarska Katia POPOWA, zaangażowana przez operę praską.

Samolot bułgarski uległ katastrofie wkrótce po wystartowaniu z lotniska w Bratysławie, gdzie lądował ze względu na złe warunki atmosferyczne. Odpowiadając na pytanie Polskiej Agencji Prasowej, agencja CTK informuje, że na pokładzie samolotu nie było Polaków.

PIATEK, 25
SOBOTA, 26
LISTOPADA
1966 ROKU
Wyd. A B

26-IV-1945
NIEPODZCINIENI
SKADNASZ ROD

Kurier

szececiński

Nr 277 (6930)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

ONZ wzywa do przestrzegania Układu Moskiewskiego

NOWY JORK PAP. Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego ONZ wezwał w czwartek wszystkie państwa do przestrzegania Układu Moskiewskiego o częściowym zakazie doświadczeń z bronią jądrową, a mocarstwa nuklearne ponadto do zaprzestania wszelkich doświadczeń z bronią jądrową.

Projekt rezolucji został przyjęty 72 głosami przy jednym wstrzymaniu się (Francja).

Kółko do kluczy — obroną paryżanek

PARYŻ. W paryskich sklepach zapanował ostatnio wzmożony popyt na miniatury aparatu mającego kształt kółka do kluczy, ale pełniące w istocie rzeczy funkcje obronne. Wystarczy pocieszenie palcem, a wyrzucają one w kierunku napaśnika bądź naboju z gazem łzawiącym bądź też fioletowy płaz, którego ślady utrzymują się co najmniej 48 godzin. Ta oryginalna broń kupowana jest najczęściej przez paryżanki, zaalarmowane wiadomościami z kroniki kryminalnej o napaśtowaniu kobiet przez chuliganów i zboczeńców.

Odrzutowe „taksówki”

NOWY JORK. W Stanach Zjednoczonych znajduje się w rękach prywatnych około czterystu małych samolotów odrzutowych. Są one własnością wielkich spółek bądź też poszczególnych biznesmenów.

Większa część takich odrzutowców należy do wyspecjalizowanych towarzystw lotniczych, które wynajmują je jako szybkie luksusowe „taksówki” dalekiego zasięgu.

NPD prezentuje swe dążenia

Hitleryzm bez maski

Uzasadniony niepokój światowej opinii publicznej

BERLIN PAP. Od chwili utworzenia neonazistowskiej NPD w Niemczech zachodnich, członkowie przedstawiciele tej partii dawali niejednokrotnie wyraz temu, że są kontynuatorami ducha hitlerowskiego.

PRZEWODNICZĄCY NPD, Fritz THIELEN, oświadczył w roku 1965 przy okazji utworzenia okręgowej organizacji NPD w Monachium: „Główne zadanie NPD polega na tym, aby zrewidować niszczycielskie działania klęski Hitlera. Najważniejszym i najdonioślejszym zadaniem jest odzyskanie całości naszego terytorium niemieckiego. Nie wyrzekniemy się żadnego przasięgnięcia niemieckiego terytorium osiedleńczego”. Przy innej okazji, w dniu 7 bm., szef NPD oświadczył we Frankfurtu: „Musimy Rosjanom wyjaśnić, że nigdy nie damy się zmusić do złożenia naszego podpisu pod dokumentem o rezygnacji” (chodzi o byłe terytoria niemieckie — red.). Inny przewodnik NPD, prof. Felix von BORMANN, oświadczył na zebraniu konstytucyjnym tej partii w Friedbergu Hesja: „Jestem starym członkiem NSDAP i dumny jestem z tego, że dane mi było współpracować w tak wielkim politycznym zwrocie”.

FIR WZYWA DO WALKI Z NEONAZIZMEM

WIEDEN PAP. W związku z wynikami wyborów w Bawarii, sekretariat Międzynarodowej Federacji Uczestników Ruchu Oporu (FIR) ogłosił oświadczenie, w którym wskazuje, że rozwój nazizmu w NRF jest tam popierany.

FIR wzywa wszystkich uczestników ruchu oporu z krajów europejskich do wspólnej akcji przeciwko knowaniom neonazistów.

Na gościnnych występach w Polsce przebywa 30-osobowy Zespół Pieśni i Tańca z Phenianu. Koreańscy artyści podbili serca publiczności, która nie szczędziła im gorących oklasków, domagając się bisów.

Na zdjęciu: fragment występu zespołu tanecznego.

CAF — Matuszewski

Kiesinger nie był „niepokązną śrubką”...

WIEDEN PAP. Tygodnik szwajcarski „Die Weltwoche” w obszernym artykule na temat kandydata chadeckiej zachodnioniemieckiej na stanowisko kanclerza NRP, KIESINGERA, podaje w wątpliwość jego twierdzenie, że był on „tylko niepokązną śrubką” w hitlerowskim aparacie władzy. „Ten kto studiował dokumenty, które zostały tymczasem udostępnione — pisze tygodnik — musi w to wątpić. Jako szef epoki szefa wydziału (radiowej propagandy nazistowskiej dla zagranicy — red.), a także łącznik ministerstwa propagandy w Rzeszy, Kiesinger miał dostęp do tajnych akt, które z pewnością nie stały otworem dla każdego „małego hitlerowca” i „pomocniczego współpracownika naukowego”.

Zderzenie statków na Oceanie Indyjskim

LONDYN PAP. W środę na Oceanie Indyjskim w pobliżu East London zderzyły się południowoafrykański trawler „Cape Hermes” i beryberski frachtowiec „Souli”. W katastrofie zginęło przypuszczalnie 10 ludzi z załogi trawiera, trzech zaś uratowano.

SYGNAŁ ALARMOWY

OSŁO PAP. Prasa norweska komentuje szeroko sukcesy wyborcze Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec (NPD) w Bawarii oraz w Hesji i podkreśla swe zaniepokojenie.

Organ partii centrum „Nationen” stwierdza, że sukcesy te są sygnałem alarmowym zarówno dla zagranicy jak i samych Niemiec.

GRUPA OPORU ANTYNAZISTOWSKIEGO „BIAŁA ROŻA”
BONN PAP. Studenci monarchistycznej reaktywistycznej grupy oporu antynazistowskiego pod nazwą „BIAŁA ROŻA” — która istniała w okresie hitlerizmu — by walczyć przeciwko neonazistowskiej NPD i jej połącznikom.

Spadek sprzedaży samochodów w Szwecji

SZTOKIOLM PAP. W roku bieżącym sprzedaż samochodów osobowych i ciężarowych w Szwecji wykazuje stały spadek w porównaniu z rokiem ubiegłym. Mimo niezbyt dużej poprawy sytuacji na rynku samochodowym we wrześniu br. ilość samochodów osobowych sprzedanych w Szwecji w pierwszych dziesięciu miesiącach br. wyniosła 170 983 — czyli o 25 proc. mniej niż w okresie styczeń — październik 1965 r. Samochodów ciężarowych w pierwszych 10-ciu miesiącach br. sprzedano 13 855 czyli o 10% mniej niż w okresie styczeń — październik ub. roku.

Tragiczny wypadek kolarza

W WYPADKU samochodowym pod Paryżem zginął jeden z najbardziej utalentowanych młodych kolarzy francuskich Daniel Labrouille. Polscy kibice kolarstwa mieli okazję podziwiać tego zawodnika na trasie XVIII Wyścigu Pokoju w 1965 r. W ostatecznej klasyfikacji tej imprezy zajął on 14 miejsce jako najlepszy z kolarzy francuskich. W tym roku Labrouille przeszedł na zawodowego.

KONKURS JUBILEUSZOWY

„Gryfa”

zbliza się już do półmetka

Na 496 grę fundusz na gł. wygrana wynosi

270 000 zł.

Niedzielne losowanie odbędzie się w Szczecinie w sali PWRN o godz. 12.

4422-K



Zbiory wartości kilku mln. zł.

57 darowizna T. Wierzejskiego dla muzeów państwowych

KRAKÓW PAP. Jednym z głównych wydarzeń towarzyszących wielkiej sesji naukowej poświęconej Tysiącleciu Państwa Polskiego na Wawelu było otwarcie sali tzw. Saskiej — urzędowej i wyposażonej zbiorami z wielkiej kolekcji ofiarowanej przez mieszkańca Warszawy — Tadeusza WIERZEJSKIEGO. Kolekcja ta, złożona ponad 150 sztuk zabytkowej porcelany oraz mebli rokokowych, należy do największych i najwspanialszych darowizn wawelskich w ciągu kilkudziesięciu lat. Jej wartość wyceniono na kilka mln zł.

Korzystając z obecności Tadeusza Wierzejskiego na Wawelu, krakowski korespondent PAP przeprowadził z nim rozmowę.

— Jest to nie pierwszy dar przekazany przeze mnie muzeum i zbiorom państwowym — oświadczył T. Wierzejski. W ciągu ponad 40 lat mojej pasji kolekcjonerskiej jest to już 57 darowizna dla państwa.

Księga Kongresu Kultury Polskiej

Minister Kultury i Sztuki — Lucjan Motyka powołał pod swoim przewodnictwem Komitet Redakcyjny Księgi Kongresu Kultury Polskiej. W Księdze znajdują się materiały Kongresu Kultury — wypowiedzi delegatów wygłoszone na posiedzeniach plenarnych oraz obszernie streszczenia wszystkich głosów w dyskusji, jaka toczyła się w 12 komisjach problemowych. Księga zawierać będzie ponadto kronikę Kongresu, przyjęte uchwały i rezolucje, listę delegatów i zaproszonych gości, omówienie imprez towarzyszących, jak również dyskusji przed i pokongresowej. Znajdą się także liczne zdjęcia upamiętniające obrady Kongresu.

W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzi: Stanisław Witold Baliński (redaktor naczelny), Jerzy Gembicki, Bronisław Golebiowski, Bolesław Kosterkiewicz i Stanisław Neumark (sekretarz redakcji).

Przewidywany termin ukazania się Księgi Kultury Polskiej — Dni Oświaty, Książki i Prasy — w maju 1967 r.

Po 27 latach odnalazł własny grób

KILKA dni temu rozmawialiśmy z człowiekiem, którego w osiemnastym dniu kampanii wrześniowej uznano za poległego w walce z Niemcami, pod Sochaczewem. W Biurze Informacji i Poszukiwań PCK, gdzie po 27 latach wyjaśniono fatalną pomyłkę, oglądaliśmy autentyczne dokumenty wojskowych władz niemieckich, które „uśmierciły” żywego człowieka, oznaczając jego grób w zbiorowej mogile polskich obrońców nad Bzurą, we wsi Giżyce w pow. Sochaczew.

W styczniu 1940 r. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie na podstawie niemieckiego meldunku zawiadomili rodziców podporucznika Władysława Kłincewicza, zamieszkającego wówczas w Wilnie o śmierci ich syna. Wszystkie dane personalne potwierdziły prawdziwość tragicznej wiadomości.

Pierwszą była wpłata, dokonana jeszcze w 1923 roku na budowę nowego gmachu dla Muzeum Narodowego w Krakowie.

Jestem głęboko wzruszony — oświadczył T. Wierzejski — nie tylko dlatego, że moja kolekcja i moja pasja zbieracza mogła przyczynić się w jakimś procencie do wzbogacenia zbiorów najwspanialszego muzeum w Polsce — Wawelu, lecz także z powodu wysokiego uznania z jakim spotkała się ona w oczach przedstawicieli najwyższych władz państwowych. Wysoko cenę sobie szczególnie odznaczenie „Zasłużonego Działacza Kultury” oraz nadana mi przez miasto „Złota Odznaka Krakowa” za pracę społeczną dla tego miasta.

CAF - Kosycarz



„Parnica” remontuje

W Stoczni Remontowej „Parnica” nastąpiło w tych dniach zakończenie tzw. produkcji okrętowej, wykonanej w kooperacji dla innych zakładów przemysłu okrętowego. Obecnie zakład ten cała swa moc produkcyjną przestawił na remontowanie jednostek.

Jak nas poinformował dyrektor stoczni Bogusław Sybis, w zakładzie omawiany jest nowy schemat organizacyjny, opracowany się wnioskami zmierzającymi do poprawienia jakości i terminowości usług świadczonych na rzecz armatorów. IV kwartał jest dla zakładu trudnym okresem, zwłaszcza że armatorzy — mając na względzie własne zadania produkcyjne — rewidują ustalony plan remontowy, starając się jednostki utrzymać jak najdłużej w eksploatacji. Niemniej jednak załoga „Parnicy” ma nadzieję, że zadania roczne tego zakładu zostaną wykonane, (wit)

NASZA POGODYNKA

❶ Zima przyjdzie w grudniu? ❷ W górach już sezon narciarski

PO KILKU dniach względnej pogody — pogoda znów ulega pogorszeniu. Ciśnienie zaczęło spadać i nowy niż utworzył się nad Europą południową. Góra, na wysokości kilku kilometrów, zaczęło napływać ciepłe i wilgotne powietrze pochodzenia śródziemnomorskiego. Dołom, od południowo-wschodu wstępuje się nieco chłodniejsze powietrze kontynentalne. I jak zwykle na styku tych dwóch różnych mas, tworzy się strefa opadów deszczu. Śięga ona od południowych Włoch aż po centralne dzielnice Polski i od wschodniej Francji po Białoruś i Ukrainę.

Z wolna cały niż i związana z nim załoga niskiego ciśnienia, obejmująca

Ogólnopolska konferencja w Łodzi

Przestępczość nieletnich

W dniach 22-23 bm. w Arturówku k. Łodzi obradowała ogólnopolska konferencja, poświęcona problematyce zwalczania i zapobiegania przestępczości wśród nieletnich. W konferencji, zorganizowanej z inicjatywy Klubu Publicystyki Prawnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przez Biuro Prasowe KC PZPR, wzięli udział przedstawiciele resortów: sprawiedliwości, oświaty, wydziału Administracyjnego oraz Nauki i Oświaty KC PZPR, Komendy Głównej i komend wojewódzkich MO, dziennikarze z prasy warszawskiej i terenowej. Obecni byli m. in. minister Sprawiedliwości prof. dr Stanisław WALCZAK oraz wiceminister Oświaty i Szkolnictwa Wyszego — Jan SZKOP.

Minister St. Walczak zapoznał zebranych z punktem widzenia re-

sortu na aktualny stan zagrożenia społeczeństwa ze strony omawianego typu przestępczości oraz poinformował o pracach ministerstwa, zmierzających przede wszystkim do rozszerzenia i usprawnienia działalności profilaktycznej. Ministerstwo pracuje obecnie nad aktami normatywnymi, których celem będzie ochrona praw młodego pokolenia, ale jednocześnie i postawienie „przed młodzieżą pewnych podstawowych obowiązków, które trzeba będzie egzekwować z całą surowością.”

W niezwykle żywej i ostrej dyskusji podkreślano szczególnie pilną potrzebę skoordynowania działalności wychowawczej, krytykując istniejącą sytuację, w której, właśnie w wyniku braku koordynacji i precyzyjnego określenia obowiązków poszczególnych instytucji i organizacji społecznych, występuje często nadmierne dawanie sił i środków. Zebrani zgłosili kilkadziesiąt, niekiedy bardzo interesujących, wniosków i postulatów. Do spraw, poruszanych na konferencji, będziemy jeszcze powracać na łamach naszej gazety. (ed)

XX-lecie nauki polskiej na Pomorzu Szczecińskim

W Gmachu Wydziału Chemii PS przy ul. Pułaskiego 10 odbyło się wczoraj setne Zebranie Naukowe szczecińskiego Oddziału ul. Pułaskiego Towarzystwa Chemicznego.

Podczas zebrania, kierownik Katedry Technologii Chemicznej Organizacyjnej, przewodniczący szczecińskiego oddziału PTCH PROF. DR ANTONI ZIELIŃSKI, omówił działalność oddziału na tle rozwoju naszego środowiska naukowego. Szczeciński oddział PTCH powstał w listopadzie 1954 roku. Poza posiedzeniami naukowymi oddział zorganizował dwie konferencje naukowe o zasięgu ogólnopolskim. W roku 1966 odbyło się w Szczecinie Walne Zgromadzenie PTCH oraz związana z nim konferencja naukowa, podczas której wygłoszono 2 referaty plenarne i 197 komunikatów.

Ambicją oddziału jest ożywić kontakty naukowych i dydaktycznych ze środowiskiem nauczycieli szkół średnich i podstawowych.

W drugim punkcie wczorajszego setnego zebrania naukowego PROF. DR BOHDAN STALIŃSKI z Politechniki Wrocławskiej wygłosił referat pt. „Rozmiana jądrowa w ciele rtęty”.

z bożianiego grniałda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „ROKITA” z Londynu pod balastem.
S/S „KIELCE” z Danii pod balastem.
S/S „SOLDEK” z Danii pod balastem.
S/S „SLAWNO” z Danii pod balastem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” z Danii pod balastem.
S/S „WIECZOREK” z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „KAPITAN STANKIEWICZ” do Finlandii z drobnicą.
S/S „KOLNO” do Danii z węglem.
S/S „ELCZ” do Danii z węglem.
S/S „MALBORK” do Szwecji z węglem.
M/S „ROKITA” do Calais z koni.
S/S „JEDNOSTKA ROBOTNICZA” do Danii z węglem.

SZCZYT PRZEWOZÓW

Obecny okres w żegludze na liniach fińskich charakteryzuje się szczytem wzmożonych przewozów, szczególnie w imporcie takich towarów jak: papier i celuloza. Przewiduje się, że stan ten potrwa do końca bieżącego roku.

Podziemna płuczka węglowa - światową rewelacją

KATOWICE PAP. Jednym z największych osiągnięć Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach jest konstruowanie podziemnej płuczki węglowej. To oryginalne, jedyne jak dotychczas w światowym górnictwie urządzenie — sprawzone zostało praktycznie na podziemnych kopalni „Debielsko”. Obecnie działa w kopalni „Andaluzja”.

Podziemna płuczka węglowa konstrukcji GIG, jest — jak oceniają fachowcy zagraniczni — największym osiągnięciem ostatnich lat w dziedzinie mechanicznej przeróbki węgla. Żywo tym rozwiązaniem technicznym interesują się specjaliści zagraniczni.

sobie, rozkazał rzucić na ziemię płaszcz. Nie miałem innego wyjścia.

Kilka kroków dalej sanitariusze zbierali z pola walki rannych żołnierzy. Nas poprowadzono w kierunku drogi, wiedzącej na Sochaczew. Nie ulega wątpliwości, że porzuconym przeze mnie szynielom okrytych jednego z rannych, a po jego śmierci dokumenty moje przypisano nieznanemu towarzyszowi broni.

Fakt ten, poza spisem niemieckim potwierdza wykaz sporządzony przez Komisję PKC zaraz po zakończeniu wojny. Otóż na emerytarzu w Giżycach pochowano w zbiorowej mogile 391 żołnierzy i oficerów, śpieszących na obronę Warszawy. Na liście poległych pod pozycją nr 233 zachowało się nazwisko ppłr. W. Kłincewicz. Onegdaj wspomniałem o Kłincewiczem — jego małżonka udali się na emerytarz w Giżyce, gdzie człowiek, który przeżył własną śmierć, żył w wianek kwiatów na „swoim” grobie.

— A jak pan dowiedział się o swoim grobie?

— Kilka tygodni temu zaistniała formalność, związane z prześledzeniem na emeryturę dowiedzieliśmy się, że „nie żyje”. Aby zaliczyć wyслугę lat potrzebną do uzyskania renty, podjęliśmy starania w związku z moim pobytom w niemieckim obozie, który dowiedziałem się w PKC o tragicznej pomyłce. Związałem z moim pobytom w niemieckim obozie, który dowiedziałem się w PKC o tragicznej pomyłce. Związałem z moim pobytom w niemieckim obozie, który dowiedziałem się w PKC o tragicznej pomyłce.

„EXPRESS WIECZORNY”

„Franuś od bomby” żąda pięciu milionów

HISZPAŃSKI rybak Francisco („Paco”) Simó Orts stracił wreszcie cierpliwość. Minęło już dobrych kilka miesięcy od czasu, gdy swoje pretensje w sprawie podwyższenia mu „zależnego” za bombę pod Palomares zgłosił w specjalnej komisji odwoławczej przy 15 flocie powietrznej USA w Torrejón pod Madrytem. Teraz zamierza zwrócić się do Waszyngtonu.

A przecież, gdyby nie Francisco, być może nie udałoby się Amerykanom przenieść w bezpieczne miejsce zatopionej bomby, której 2200 ludzi szukano przez 80 dni! Może po dziś dzień leżałaby na dnie morza, ślepiąc grozę w Hiszpanii i poza jej granicami.

Jak pamiętamy, 17 stycznia br. cztery bomby wodorowe „wypadły” spod pokładu amerykańskiego bombowca atomowego B-52 w czasie, gdy zderzył się — na wysokości 10 tys. m — z odrzutowym tan-

kowem typu KC-135. Trzy bomby spadły na pole obsadzone pomidorami, a czwarta do morza. Na próżno złożona z 15 okrętów wojennych USA armada „przeczesywała” morskie fale we wszystkich kierunkach przy zastosowaniu najnowocześniejszego sprzętu, a dwie mini-łodzi podwodne „Alvin” i „Aluminaut” uwijały się pod powierzchnią. Wreszcie na próżno w ruch komputery Air Force 1 Navy, zaprogramowane danymi o miejscu kolizji i sile wiatru w dniu katastrofy. Wszystko na darmo.

Dokładniejsza jednak od komputerów okazała się pamięć hiszpańskiego rybaka. Takie właśnie, że jako kapitan 20-metrowego kutra „Manuela” z małego portu Aguilas znalazł się feralnego dnia w pobliżu Palomares i widział spuszczający się na spadochronie polskujący w słońcu walec.

Orientując się wedle położonego w głębi ładu pasma górskiego Sierra Cabrera, Simó wyliczył sobie w pamięci miejsce utonięcia bomby — około 9 km od brzegu. Początkowo sceptycy amerykańscy nie dawali wiary jego relacjom, ale po jakimś czasie, kiedy kierowane przez nich poszukiwania ciągle zawodziły, skierowały na wskazane przez niego miejsce jedną z łodzi podwodnych. Rezultat przebiegł ich oczekiwania: niedaleko od wyznaczonego punktu leżała bomba!

Wraz z okolicznymi mieszkańcami cała Hiszpania sławiła rybaka Simó nieczym bogactwa narodowego, a prasa hiszpańska nazwała go czu le „Paco el de la bomba” — „Franuś od bomby”.

Ambasador USA w Madrycie przekazał bohaterowi specjalny medal, na którym gotyckimi literami wykaligrafowano napis: „W uznaniu niezwykłej odwagi i gruntownej znajomości morza, jaką wykazał się Francisco Simó Orts”. W nagrodę za pomoc w odnalezieniu zatopionej bomby kapitan Simó i jego załoga otrzymali 6 tys. dolarów.

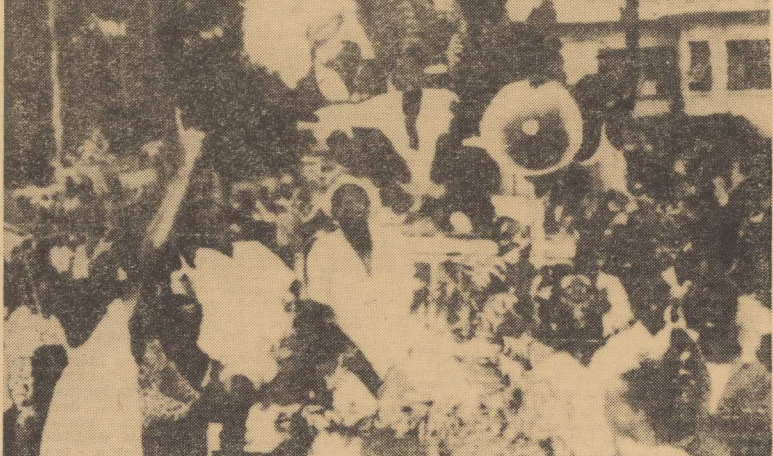
Rybak był zadowolony i na tym sprawa by się zakończyła, gdyby nie dwaj sprytni hiszpańscy adwokaci, którzy zaczęli go przekonywać, że został skrzywdzony. Ich zdaniem Amerykanie dzięki pomocy „Paco” oszczędzili tyle czasu i pieniędzy, że nawet 5 milionów dolarów „znależniono”. Nie będzie to statecznym zadościuczynieniem, 5 milionów dolarów — to, dodajmy, pięciokrotny koszt bomby takiej jak ta spod Palomares. (J)

Feminizacja w USA

NOWY JORK PAP. Po wyborze w stanie Alabama na stanowisko gubernatora pani Wallace, żony dotychczasowego gubernatora, okazało się, że w administracji stanowej ko biety zajmują aż 6 ważnych stanowisk obsadzonych na drodze wyborów. M. in. kobieta pełni tam funkcję prezesa sądu apelacyjnego, Associated Press podkreśla, że taka feminizacja jest bez precedensu w USA.

Skomplikowane urządzenie służące na chirurgom operującym złozone złamanie kości. Platforma unoszona i opuszczana hydraulicznie, połączona jest z wieloma uniwersalnymi kłami. Urządzenie to jest jednym z eksponatów wystawy, zorganizowanej w Budapeszcie w związku z odbywającym się tam Międzynarodowym Kongresem Chirurgów.

CAF - UPI



Prasa zachodnia publikuje zdjęcia z poniedziałkowych incydentów w Togo. Według informacji korespondentów, na wiadomość o obaleniu prezydenta Grunitzky'ego mieszkańcy stolicy kraju, Lome, zorganizowali burzliwą demonstrację antyrządową. Kolorowym tłum przemarszerował ulicami miasta, wykrzykując hasła popierające politykę rządu. Gdy doniesienia o zamachu stanu w Togo okazały się fałszywe, demonstranci rozeszli się do domów. Obecnie w całym kraju panuje spokój.

CAF - Photofax

7 miliardów w roku 2000...

Ludzkość musi się podwoić?

Jeśli z trzech rzeczy o identycznym przeznaczeniu jedna jest skuteczna w połowie, druga — w trzeciej części przypadków, a ostatnia w stu procentach — powinniśmy wybrać trzecią. Często jednak, obok wartości, działają inne czynniki i komplikują decyzję.

W TAKIEJ sytuacji znalazła się doustna pigułka antykon-

ceptyjna. Długoletnie badania — trwające w USA dziesięć lat, w Wielkiej Brytanii i krajach skandynawskich około pięciu — potwierdziły jej absolutną przewagę nad pozostałymi środkami zapobiegania ciąży. Pigułka doustna jest niezawodna w 95,5 proc. przypadków, gdy metoda Ogino-Knausa zawodzi w 33 proc., środki mechaniczne w 15 proc., inne środki chemiczne w 40-50 proc. przypadków. Mimo to pigułka doustna używa tylko 5 milionów Amerykanek, 600 tysięcy obywateli brytyjskich, około 80 tys. Francuzek i nieliczna grupa najzamożniejszych mieszkańców Półwyspu Apenińskiego. W Polsce jej stosowanie ogranicza się od paru lat do kobiet, które zgłosiły chęć wypróbowania tego środka pod kontrolą wytyczonych ośrodków zdrowia.

Dlaczego tak się dzieje?

Światło na tę kwestię rzucają wypowiedzi niektórych lekarzy. Mimo iż dziesięcioletnie badania amerykańskie nie wykazały żadnych ubocznych skutków działania pigułek doustnych, nadal szerzy się pogląd, że używanie jej może prowadzić do stałej bezpłodności oraz powodować zmiany przedrakowe w komórkach narządów rodnych.

Takie obawy doszły najsilniej do głosu w Niemczech zachodnich, prawdopodobnie pod wrażeniem nie dawno przeżytej „tragedii thalidomidu”. Znany na tamtejszym terenie ginekolog Dr Guhr w czasie obrad Niemieckiego Towarzystwa Ginekologicznego w Hamburgu oświadczył, że zaobserwował zmiany histologiczne u kobiet stosujących pigułkę doustną. Wprawdzie ostatnio „Deutsches Ärzteblatt” opublikował orzeczenie komisji kontrolującej preparaty farmaceutyczne, w którym stanowczo zaprzeczono twierdzeniom Dr Guhra, ale niepokój pozostał. „Triumfalny pochód” doustnej pigułki antykoncepcyjnej ulega niestety zahamowaniu.

Oczywiście, w takich wypadkach ostrożność nie jest nigdy za wiele. Jednak zbytby bardzo dotkliwie nas stał. Bowiem sprawa ma aspekt wyjątkowo rozległy, ogólnoludzki. Określenie „eksplozja demograficzna” nie bez kozery nawiązuje do wybuchów termonuklearnych. Jakby nie patrzeć na niepomiarowalny przyrost ludności, jedną jest pewne: w świetle aktualnej wiedzy o zasobach żywności, około roku 2000 czeka Ziemię powszechna głód i niedożywienie. Już obecnie 60 proc. jest mieszkańców cierpi na ostry głód białkowy, a latami 20 proc. ma niedostatek białka, co powoduje fatalne skutki dla rozwoju fizycznego i umysłowego dzieci oraz dla zdrowia dorosłych. Żeby sponiewały poniekąd wyżywienie wdrażające o 2,5 procenta rocznie ludność świata, produkcja żywności w pełnowartościowych składnikach powinna rosnąć o 4 proc. rocznie. Tymczasem już od siedmiu lat nie przybywa jej w ogóle (w przeliczeniu na jedne-

Johann Knorr z Remscheid: „22 lipca można wykreślić”. Członek zarządu NPD Maier Dorn: „Jestem jedną partią w Niemczech, nie przyjmującą do swoich szeregów mężczyzn i kobiet, które dopuściły się zdrady kraju”. Pewien działacz z Monachium: „Muszą ustać kałanie własnego gniazda”.

Dr Karl Weinrobe, kandydat NPD do Bundestagu, nazwał Centralę dla ścigania zbrodni hitlerowskich w Ludwigsburgu „hańbiącą plamą” na ciele narodu. Przywódca NPD w Palatinacie Fritz May: „Sądeci muszą pozostać niemieckie, ale nie należy tego zbyt mocno akcentować”.

Działacz NPD z Hamburga, prof. Dr Werner Weber: „...dzieci szuki, które powstały w czasach Hitlera, w pełni odpowiadają mojemu ideałowi pigułka”.

Ludzie o takiej lub podobnej mentalności stanowią podstawową bazę NPD. Ale w miarę wzrostu partii i jej klienteli wyorożnej napływają także inni ludzie: niezadowoleni ludzie z innych partii, zwłaszcza ludzie o konserwatywnych poglądach z FDP. Jest charakterystyczne, że podczas ostatnich wyborów w Hesji NPD najwięcej sukcesy odniosła w tych okęgach, w których dawniej FDP miała największe wpływy.

Elementy neohitlerowskie z dawnej DRP zadbały jednak o to, by utrzymać w nowej partii decydujące pozycje, zwłaszcza by trzymać w swoich rękach kasy partyjne. Sądząc po znaczących nakładach, jakie w czasie ostatnich kampanii wyborczych NPD poczyniła na propagandę, kasy te muszą być wcale pewnie czas po powstaniu NPD, planowo obsadzała kluczowe pozycje w nowej partii swoimi ludźmi. W okólniku wydanym przez kierownictwo DRP w grudniu 1961 r. czytamy: „Naszym dążeniem powinno być, aby stanowiska skarbników obsadzić naszymi przyjaciółmi”.

To samo dotyczy prasy partyjnej. Organ prasowy NPD „Deutsche Nachrichten” jest oparty na grupie ludzi z dawnej DRP.

Zgodnie z ogólną taktyką partii, gazeta partynia unika wyraźnie neohitlerowskich tonów, jakich używał dawniej organ DRP „Der Reichstrut”. Mimo tego ściszenia neohitlerowskiej melodii, zasadniczo kierunek polityczny pisma jest zupełnie jednoznaczny. Pełna gama tonów neohitlerowskich rozlega się natomiast z lamów zblizzonego do NPD tygodnika „Deutsche Wochenzeitung”.

J. LUBOJANSKI
(ZAP)

NPD — na drodze do Bonn? ②

Ludzie NPD

Kiesinger, kandydat ultrademokratycznej CDU na kanciera NRP był członkiem partii hitlerowskiej od 1933 do 1945 r. i zajmował eksponowane stanowisko w aparacie propagandowym III Rzeszy. Adolf von Tiedden, wiceprzewodniczący neohitlerowskiej NPD i jej czołowy ideolog nie był członkiem NSDAP. Czyli w NPD można być byłym hitlerowcem i czołowym działaczem partii demokratycznej oraz można nie być byłym hitlerowcem będąc przywódcą partii neohitlerowskiej. To jest także jedna z charakterystycznych cech sytuacji politycznej w Niemczech zachodnich.

Thadden swoją karierę w ruchu hitlerowskim doprowadził tylko do funkcji dowódcy najniższego oddziału młodzieży hitlerowskiej („Führerführer”). W roku zakończenia wojny liczył 24 lata. W jego rodzinie (właściciele junkierskiego majątku na Pomorzu Zachodnim) byli nawet ofiary hitlerizmu. Jego przyrodni brat, duchowny ewangelicki był kilkakrotnie aresztowany, a jego przyrodna siostra zginęła pod toporem hitlerowskiego kata.

Tak czy inaczej, Thadden nie ma przeszłości hitlerowskiej, co podnosi oczywiście jego wartość jako przywódcy neohitlerowskiej NPD.

Byli hitlerowcy widzą w NPD swoją partię. Na 18-tu członków zarządu tej partii aż 12-tu było aktywnymi członkami i działaczami NSDAP. Na 218 członków zarządów powiatowych organizacji NPD w Północnej Nadrenii-Westfalii do partii hitlerowskiej należało 86. Spośród 50 kandydatów NPD, którzy figurowali w Północnej Nadrenii-Westfalii na krajowej liście wyborczej podczas ostatnich wyborów do Bundestagu, 21 zostało zidentyfikowanych jako byli członkowie NSDAP. Także w innych krajach NRP czołowi działacze NPD to byli aktywni hitlerowcy. I tak np. w Dolnej Saksonii były SS-Untersturmführer Dr Lothar Kühne, czołowy NSDAP od 1931 r., w Nadrenii-Palatynacie były SS-Sturmabführer Fritz May, członek partii hitlerowskiej od 1933 r.

Kierownictwo NPD usilnie zabiega o to, by neohitlerowskie charakterystyki nie występowały zbyt wyraźnie na zewnątrz. Brunstina natura jest jednak silniejsza. W kwietniu br. repertoryj „Der Spiegel” zebrali bogatą wiankę wypowiedzi różnych działaczy. Wypowiedzi te bardzo plastycznie charakteryzują ich autorów, a także atmosferę w NPD. Oto niektóre z nich:

Kandydat NPD do Bundestagu Walter Sickler: „Zdrada jest zdradą. Spiskowcy zdradzą wielkich tchórzami, by odważyć się na zabójstwo Hitlera”.

Przeciw szablonom

Statki tak jak ludzie idą równieź na emeryturę. Dożywają swych lat, kończą się im terminy ważności klasy i jednostki — jak to pieszczotliwie i nie bez pewnego sentymentu mówią marynarze — idą „na zyletki”. Takie jest nieublagane prawo życia. Starzy odchodzą, młodzi przychodzą. Ze stoczni krajowych i zagranicznych Polska Marynarka Handlowa otrzymuje coraz nowsze, bardziej specjalistyczne i nowoczesniej wyposażone jednostki. Niemniej jednak marynarze przywiązują się do swych statków, chcieliby na nich pływać jak najdłużej, jak najdalej odwieść posłanie ich na emeryturę. Próż aspektów emocjonalnych są tu również przesłanki ekonomiczne.

Cheemy dziś właśnie powiedzieć kilka słów na ten temat.

Są bowiem statki, które mimo wypływania swych lat, dzięki troskliwej opiece załogi trzymają się jeszcze krzepko, mają sprawne maszyny i urządzenia, nieprzerdzewia kadłuby, slo-

„Zyletki” poczekają

wem nadają się jeszcze do służby. Dalszy ich żywot uzależniony jest jednak od bardzo drobiazgowego zbadania, zlustrowania i „opukania” przez inspektorów technicznych PZM, a następnie dokonania kontroli przez pracowników PRS i SUM; w wyniku tych inspekcji statki otrzymują przedłużenie ważności dokumentów pływania. Czasem jest to sprawa dwóch, trzech miesięcy, czasem roku i więcej. Sumiennosc, inicjatywa i roztępa w podjęciu trudnej decyzji pozwalała przysporzyć gospodarce narodowej wiele tysięcy dolarów, uzyskiwanych tytułem frachtów, a także innych korzyści pośrednich spowodowanych posiadaniem własnego tonażu do obsługi naszego handlu zagranicznego.

Trudno byłoby tu dokonywać podsumowania wyników przedłużania eksploatacji statków w PZM. Spróbujmy jednak przytoczyć kilka istotnych przykładów:

Parowiec „Gliwice” powinien być spisany ze stanu w grudniu ubiegłego roku. Dostał przedłużenie klasy do grudnia 1966. S/s „Chorów” uzyskał prawo pływania do grudnia 1966. S/s „Jeleń” po niewielkim remoncie zapobiegawczym w maju 1965 roku otrzymał przedłużenie klasy do końca października 1966, a przeprowadzona obecnie kontrola jego stanu technicznego skłoniła do wydania zezwolenia na pływanie jeszcze na dwa miesiące. Podobnie s/s „Huta Zgoda”, którego klasa skończyła się w lipcu 1964 r. uzyskał przedłużenie ważności dokumentów do września 1966, a następnie dalszą prolongatę do końca grudnia 1966. Także i s/s „Huta Będzin” ma prawo pływać o rok dłużej, zamiast do sierpnia 1966.

Godny podkreślenia jest tu również fakt otrzymywania dokumentów przedłużenia klasy, bez lub po niewielkich remontach zapobiegawczych. Jest to niewątpliwą zasługą załóg, utrzymujących swe jednostki we wzorowym stanie technicznym. Dzięki tej społecznej i gospodarskiej postawie naszych marynarzy możemy uzyskiwać dodatkowe wpływy z racji przedłużenia życia statków. Tak więc wspólnie, zgodne działanie i współpraca PRS, SUM i PZM przynosi konkretne i wymierne efekty. (wit)

Notatnik akademicki

TEATRALNE PREMIERY
DLA STUDENTÓW

Jedni mówią: studencka brać powinniśmy zalecać ze względów oczywistych do grupy świadomych konsumentów kultury. Sład zbedne wydają się zabiegi organizacyjne, skłaniające studentów do odwiedzania teatru, sami muszą tam chodzić, sami dokonywać wyboru sztuki (jako że człowiek inteligentny chodził wiaświe nie do teatru lecz na okręśloną sztukę).

Inni głoszą odmienny pogląd: chodzenie do teatru jest nawykiem i należy tworzyć warunki kształtowania się owego nawyku.

Z tego drugiego założenia wychodzi ZSP, organizując w porozumieniu z dyrekcją naszych teatrów dramatycznych tak zwane „premiery dla studentów”. Jedną już się odbyła (było to przedstawienie „Otella”). Dyrektor J. Maciejowski dokonał wprowadzenia, po opadnięciu kurtyny żacy długo oklaskiwali sztukę. Następną premierą studencką będą „Zbójcy”. Poprzedzi ją spotkanie studentów z reżyserem tego spektaklu E. Pietrykiem.

SPOTKANIE
z mec. M. RADŁOWSKĄ

Mecenas Mirosława Radłowska, przedstawicielka szczecińskiej palestry spotkała się ze studentami w Klubie „Pinochio”. Okazała były obchody Tygodnia Studenckiego. Zaczęło się od przywitania na to spotkanie akademików dowiedziała się po raz pierwszy, że mec. M. Radłowska była w latach 1948-1950 wiceprzewodniczącą Federacji Polskich Organizacji Studenckich, a następnie wiceprzewodniczącą Rady Naczelnej ZSP. Ta zszużona (odznaczona złotą odznaką ZSP) działaczka ruchu młodzieżowego pełniła nadto funkcje prezesa ponańskiego „Bratnia” oraz kierownika oświatno-kulturalnego zgrupowania studenckiego. Była też delegatką na Kongres Młodzieży zorga-

nizowany w Budapeszcie przez SFMN.

CO NOWEGO
W PANTOMIMIE

Kolejny program przygotowuje Studio Pantomimy Studentów Politechniki Szczecińskiej. Po ostatnim „Scenariuszyście” można odnieść wrażenie, iż studio nie zamierza kontynuować ścisłe dawnej koncepcji krótkich i modramów; nowy program będzie miał również charakter utworu pełnospektaklowego. Rzecz nosi roboczy tytuł „Isabelle” i jest realizowana według scenariusza napisanego przez szczecińskiego plastyka Maksymiliana Szoca. (mc)

O Krakowie i jego mieszkańcach można różnie. Krąży na ten temat niezliczona ilość anegdot, żartów i dowcipów. Skala ich złośliwości determinowana jest najczęściej tym, co przedstawiciel jakiejś dzielnicy Polski, czy też środowiska te dowcipy wygłasza. Podobnie zresztą mieszkańcy pod wawelskiego szacownego grodu — nie pozostają krewni i też mają swoje zdanie o sąsiadach zza miedzy, czy — powiedzmy — mieszkańcach stolicy kraju.

Jednego wszakże nie da się krakowiakom odmówić: solidności i rzetelności w robotach. Oczywiście nałożyły się na to pozytywne zjawiska wieloletniego zamieszkania w tym mieście, czy wręcz specyficzne normy oby-

Jak załatać dziurę w kranie?

W czasie kampanii wyborczej do rad narodowych wiele się mówiło o konieczności rozwijania tzw. usług lokatorskich. Przytoczono liczne przykłady postępującej dekapitalizacji zasobów mieszkaniowych w wyniku zbyt długiego wycieknięcia na remonty kapitałowe i bieżące. Mówiono o tym, że rozwój rzemiosła spółdzielczego i indywidualnego, zwłaszcza w zakresie usług remontowych i pralniczych, nie nadąża za rosnącym tempem urbanizacji w ogóle, a budownictwa mieszkaniowego w szczególności. Powstała luka musi zatem uzupełnić działalność usługowa prowadzona bądź koordynowana przez ADM przy szerokim wykorzystaniu inicjatyw samych mieszkańców. Postulowano wówczas, aby DZBM-y i ADM-y w większym stopniu stały się gospodarzami administracyjnych nieruchomości, a nie tylko biurami meldunkowo - czynszowymi.

Obecnie temat ten stał się znów aktualny w związku z opracowy-

niem planów rozwoju gospodarki mieszkaniowej i komunalnej na lata 1967-1969. Warto zaznaczyć, że w praktyce do roku 1969 usługi lokatorskie, zwłaszcza w zakresie odpłatnych remontów mieszkań i drobnych napraw nie były prawie wykonywane. Praktycznie działalność tę zaczęto organizować dopiero w wyniku uchwały Rady Ministrów nr 184 z 1964 r. o rozwoju usług w latach 1961-1965. W Szczecinie, próby czynione w kierunku rozwinięcia usług lokatorskich zakończyły się niewypałem. Trudno dać jednoznaczną odpowiedź na pytanie: czy mieszkańcy Szczecina rzeczywiście nie chcą korzystać z usług tego typu? Istnieje bowiem ogromne zapotrzebowanie na prace w rodzaju montowania urządzeń sanitarnych, napraw hydraulicznych, reperacji podłóg, malowania mieszkań, drobnych robót stolarskich, elektrycznych itp. Oczywiście potrzeby w tym zakresie znacznie przekraczają możliwości ekip konserwatorskich, działających przy ADM-ach. Zaplecze techniczne DZBM-ów jest niezwykle szczupłe, nie wystarczające nie tylko dla usług, ale także dla remontów, co z góry określa słabą pozycję dnia łalności usługowej w zestawieniu z ważniejszymi zadaniami remontowymi. Mimo tej trudnej sytuacji, ciężkowi rezygnacja z usługów zorganizowania usług lokatorskich jest nie do pomyślenia. Zapotrzebowanie na usługi lokatorskie faktycznie bowiem istnieje. Trzeba je

tylko sprawnie zorganizować, „majsterkować” kontrolować czy realizować w terminie. Wiadomo, i jest to publiczna tajemnica, że lokatorzy korzystają z usług rzeczmiśników świadczonych przez rzemieślników zatrudnionych w ADM-ach. Po prostu z „usług nie-rejestrowanych”, wykonywanych przez rzemieślników w ramach tzw. „fuchy” po godzinach normalnej pracy. Dlaczego nie można tego nie zdrowego zjawiska usunąć, owoić, zezwalając pracownikom elastycznemu, a więc konserwatorom i rzemieślnikom zatrudnionym w ADM-ach na oficjalne świadczenie usług lokatorskich na normalnym czasie pracy, oczywiście na zasadzie umowy zawartej z ADM i za wynagrodzeniem ustalonym na podstawie cen, nika zatwierdzonej przez ADM? Bo obecny „cenik usług” stosowany przez wykonawców „fuchy” jest dość napięty. Nie, nie zaprzeczajmy, bo to przecież również nie jest żadną tajemnicą.

Druga sprawa, która hamuje rozwój usług, to obawa i nieufność kandydatów na „majsterkowników” czy dodatkową pracę zarobkową nie ściąganie zainteresowania wydziałów finansowych i jak przystało to na macierzystym zakładzie pracy (wymagane jest bowiem zezwolenie zakładu pracy, w którym kandydat na konserwatora jest zatrudniony). Czy w ogóle warto się rejestrować w ADM, skoro i tak można zarobić?

Wydaje się, że rozwój tej formy usług zależy przede wszystkim od stworzenia lepszego klimatu współpracy między administracją a konserwatorami domowymi.

Przewiduje się, że w latach 1966-1970 usługi lokatorskie w miastach i osiedlach wzrosną prawie 3-krotnie w porównaniu ze stanem obecnym. Zakłada się także, że w 1970 r. ich wartość przekroczy 200 mln zł, a w przeliczeniu na metr kwadratowy administrowanej powierzchni — 3 złote. Realizacja tego programu wymagać będzie jednak większego zaangażowania w te działania administratorów, tj. ADM-ów i DZBM-ów. Szczególnego wysiłku i starań dołożyć również muszą szczecińskie administracje domów mieszkalnych, by wyjść z szarego kołca w klasyfikacji krajowej w rozwijaniu i świadczeniu usług lokatorskich.

BOLESŁAW CHMURA

Odłowy troci

Na rzecze Banda k'Fremberka odławia się trocie przy pomocy agregatu prądowłórczego, eksportowanego przez naukowców WSR w Olsztynie. Umożliwia to rybakom wyłowienie najładniejszych żywych stink trocia, które następnie przekazują do największego w kraju Ośrodka Zarybieniowego w Czarciu Jarze na Mazurach.

Na zdjęciu: stary rybak prezentuje piękne okazy wyłowionych troci.

CAF — Moroz

Trójezbem

O Krakowie i jego mieszkańcach można różnie. Krąży na ten temat niezliczona ilość anegdot, żartów i dowcipów. Skala ich złośliwości determinowana jest najczęściej tym, co przedstawiciel jakiejś dzielnicy Polski, czy też środowiska te dowcipy wygłasza. Podobnie zresztą mieszkańcy pod wawelskiego szacownego grodu — nie pozostają krewni i też mają swoje zdanie o sąsiadach zza miedzy, czy — powiedzmy — mieszkańcach stolicy kraju.

Jednego wszakże nie da się krakowiakom odmówić: solidności i rzetelności w robotach. Oczywiście nałożyły się na to pozytywne zjawiska wieloletniego zamieszkania w tym mieście, czy wręcz specyficzne normy oby-

Krakowowi udało się w jednym przypadku te z tradycje ominąć. Mianowicie przy budowie najlepszego — moim zdaniem — hotelu w kraju: „Cracovii”. Byłem tam i mieszkałem w tym roku trzy razy i za każdym razem wyjeżdżałem pod wrażeniem najwyższego uznania zarobowo dla funkcjonalności i komfortu tego kombinatu hotelowego, jak też po-

zaczętku przysłał gospodarze hotelu i całego zaplecza usługowego oraz gastronomicznego. To właśnie na ich życzenie budowlani zmuszani byli wprowadzać wiele korektur do pierwotnego projektu. I fakt ten w końcowym efekcie zdecydował o tym, że to mamy hotel z całym swoim zapleczem usługowym, którym nie można się pochwycić przed najbardziej wytwornym i wymagającym gościem zagranicznym.

Piszę o „Cracovii” nie bez kozery. Wiadomo przecież, że również nasze miasto ma w najbliższych latach otrzymać nowy i chyba nowoczesny hotel orbisowski. Warto już chyba teraz pomyśleć, aby z krakowskich doświadczeń nie nie uroić. A przeciwnie — w pełni je wykorzystując — jeszcze bardziej wzbogacić. Wydaje się, że i stać nas na to, i że powinniśmy nawet mieć ambicję zdystansowania dzisiaj szczytów gospodarzy „Cracovii”.

UCZMY SIĘ OD „CRACOVII”

kać w szczególności i wyliczać cały ich zestaw. Ograniczę się przede do jednego tylko przykładu. Wiadomo powszechnie, że bogatych tradycji hotelarskich nasz kraj nie zdobył jeszcze dotychczas nabyć. Jest to zresztą ogólnie znana pięta achillesowa naszych usług.

ziomu kultury jego persone-

A stać się to wszystko wzięło? Chyba przede wszystkim stąd, że przeczni krakowianie zawczasu o wszystkim pomyśleli. Nadzór nad budową sprawowali bowiem od samego jej

List z m/s „Transportowiec”

SUMITOMO METAL

Statek dopchany przez holowniki, powoli dochodził do nabrzeża w Sumitomo Metal Industries. Tu się kończył podróż otwierająca nowy szlak żeglugowy szwedzkiego armatora, podróż inaugurująca przez wóz węgla z Polski do Japonii. I to że statek nasz przywiózł pierwszą partię z zakupionego pol młona ton węgla, skrzętnie wykorzystując prasa japońska, której reporterzy oczekiwali na nabrzeżu na statek. Niestety, ani przedstawiciel PLO, ani pracownicy placówki dyplomatycznej nie zainformowali się przypłynięciem PZM-owskiego statku, który musiał odjechać do przysłać? M/s „Transportowiec” stanął przy fabrycznym nabrzeżu huty Sumitomo, gdzie przez cały rej rytywało się przeniesienie węgla — przecież Japończyk przedstawili cały przemysł i elektrownie, nie na obalanie rapu! Do tego celu przecież zbudowali obrzyna fiolet tankowców, która już dziś nie zdolaby cała pomieścić się w japońskich portach. Wzię się to jeszcze z ubogą infrastrukturą, która jednak ratuje fakt, że większość zakładów produkcyjnych zbudowano w pobliżu portów, tak jak Sumitomo, że nie ma konieczności transportu surowców w głąb wyspy. Byłoby to trudne zadanie, bowiem Japonia importuje 90 proc. potrzebnych surowców. Przekładano się więc interesować przeniesieniem węgla — do huty, to wszystko tłumaczy.

Nowy eksperyment

Uczniowie szkoły kodukacyjnej w Oldham w hrabstwie Lancashire otrzymali następujący temat wypracowania: „Jak dziewczynka powinna oznajmić matce, że jest w ciąży” (to dotyczyło dziewczynki). W jaki sposób chłopiec powinien wyjaśnić rodzicom, że „ma kłopoty z narządami”? (ten drugi temat przeznaczał dla chłopców). Wypracowania miały być rozpatrzone przez kilku wybitnych specjalistów w dziedzinie psychologii wieku dojrzewania, a następnie opublikowane.

Zamiar ten spalił jednak na powrocie, bowiem do uczniów oddano puste kartki, a 14 ograniczyło się do lakonicznego stwierdzenia, że „to nie takie straszne, trzeba tylko wszystko powiedzieć tacie”. Dyrekcja szkoły uznała, że eksperyment nie wart był świeczki.

Hiszpański skarb na dnie oceanu

Pietwonurkowie operujący wzdłuż wybrzeża Florydy znaleźli na dnie oceanu 35 srebrnych monet i wiele innych kosztownych przedmiotów o łącznej wartości 50 tysięcy dolarów. Skarby te pochodziły z zatopionego w roku 1733 statku hiszpańskiego „San Fernando”. Pietwonurkowie twierdzą, że na dnie oceanu znajduje się jeszcze więcej skarbów hiszpańskich.

Najstarsze?

Wiek drzew, trudny przedmiot ustalenia jeśli się nie zechce badane go egzemplarz, stanowi często okazję do różnych regionalnych ambicji. Np. Okręgowe szczyty się swym 1000-letnim debem z Kadyń, choć botanicy z innych województw twierdzą, że drzewo ma tylko 700 lat. Podobnie jest z debami Jagiły w Białowieży, sucheniowskim Bartkiem itd.

Ostatnio toczy się spór o lipę w Białym zdroju koło Szczecinka. Leśnicy mówią, że ma 700 lat i jest najstarszym tego gatunku drzewem w Polsce. Niektórzy botanicy twierdzą zaś, że górna granica wieku tego egzemplarza można ustalić na 400 lat. Spór rozstrzygnie się wkrótce. Lipa będzie święta, bowiem zagraża ruchowi kołowemu na szosie, a nie ma możliwości zabezpieczenia drzewa przed zniszczeniem.

Najstarszym hymnem narodowym jest japoński. Jego tekst pochodzi z IX w. Najdłuższy hymn — to grecki. Liczy 158 wierszy. Najkrótszy zaś — japoński, zaledwie 4 wiersze. Równie krótkie są teksty hymnów narodowych Jordani i San Marino. (et)

Besiseller UNESCO

Na Kongresie UNESCO na temat produkcji i rozpowszechniania książki w Azji, który obradował w Tokio ujawniono, że od 1946 roku — w ramach międzynarodowej wymiany kulturalnej wydano cztery tysiące tytułów. Besisellerem w tej kategorii była książka pt.: „Unesco, źródłowy podręcznik nauczania”. W planie na przyszłość sporządzenie alfabetu sześciu grup języków afrykańskich. Ośrodek studiów w tym zakresie — Akra.

Francuskie czasopismo „Constellation” zastanawia się nad szkodliwym wpływem, jaki wywiera telewizja na psychikę dziecka. Sygnalizują to coraz częściej psycholodzy i pedagodzy. Stwierdzono wiele wypadków chorób nerwowych, neurastenii, a nawet samobójstw.

Niezwykły bohater — pisze „Constellation” — opowiada ekran telewizji francuskiej. Jest nim „Belphegor” (wyświetlany również w naszej telewizji), który od wielu miesięcy co niedzielę pojawia się na ekranach 4 milionów telewizorów francuskich, przed którymi zasiada 20 milionów widzów, w tym 3 mln dzieci poniżej 16 lat. Z chwilą, gdy zaczyna się tajemnicza wędrówka Belphegora po mrocznych zakątkach Luwru, dzieci nie mogą usiedzieć spokojnie. Belphegor — to mumia, która budzi grozę.

Od wiosny 1965 roku zauważono, że dzieci z niższych klas szkół pod-

stawowych w całym departamencie Sekwany stały się nerwowe. Belphegor wpłynął na wrażliwość psychiczną dzieci, zakłócił beztronne sny.

Przeprowadzona ankieta ujawnia, że programy telewizyjne we Francji aż do godziny 23 ogląda ogromna liczba dzieci, w tym nawet dwuletnie malenstwa. Ankieta potwierdza także, że dzieci nie zatrzymują się, a gady samobójstw.

Upiór z Luwru w TV

W pamięci nie z programów kultury, nalmiast z nieprawdopodobną dokładnością rejestrują obrazy tortur i gwałtów. Dzieci przynajmniej, że nigdy nie miały tu straszliwych snów aż do czasu, gdy zaczęły oglądać Belphegora. Niektóre były tak przerażone, że nie miały odwagi wymówić tego imienia, ani go napisać.

We Francji stwierdzono wypadek samobójstwa 11-letniego chłopca podobnego w taki sam sposób, jak to oglądał na małym ekranie. Pe-

wien 17-letni chłopak znalazł się zabił matkę w przebraniu kobiecy. Został uduszony za pomocą dwóch związanych sznurek, podobnie jak książkę Kondusz.

Oczywiście — pisze „Constellation” — byłoby niesprawiedliwe całą odpowiedzialność przerzucać na program telewizyjny. Nie da się jednak zaprzeczyć, że takie właśnie drastyczne i niepedagogiczne programy telewizyjne działają na dzieci silnie jak oliwa na ogień. Wymowny jest pod tym względem przykład programu na temat porodu. Realistyczna scena przyścia na świat noworodka w różny sposób oddziaływała na psychikę dwójki dzieci w tej samej rodzinie. Dziesięcioletnia dziewczynka wybuchła głośnym płaczem i wołała: „Nigdy nie będę miała dzieci, jeżeli to jest takie straszne”. Jej 11-letni bratczyszek był natomiast zachwycony i stwierdził, że najbardziej odpowiada mu zawód lekarza. Kiedy dorosnie będzie studiował medycynę...

Pastuszek — geniusz

Wiosną 1963 roku 19-letni pastuszek z Ouste w Pirenejach, Remy Crampe, w ciągu jednego dnia stał się sławny na cały kraj. Remy Crampe rozpoczął wówczas służbę wojskową i został poddany badaniom psychotechnicznym, które dały nadzwyczajne wyniki.

Pastuch z Pirenejów, który ukończył tylko szkołę podstawową, pod względem znajomości wyższej matematyki przeciągnął wielu dyplomowanych inżynierów. Dowodząco chciał go zatrzymać wojsko na stałe, jednakże Remy Crampe zrezygnował ze świetnej kariery i powrócił do rodzinnej wioski u stóp Pirenejów, gdzie pełnił funkcje wychowawcy w miejscowej szkole.

To nie motocykl krasnoludka zaparkowany u stóp dwóch policjantów na jednej z ulic w Londynie, lecz pomysłowa zdjęcie reklamujące miniaturę z bawki, jedną z wielu, jakie handel przygotowuje na prezenty gwiazdkowe dla najmłodszych...

CAF-UPI



KONDUKTOR SLEEPINGU

— 5 —

Zamknąłem drzwi za sobą, bo mają pieniądze i stać ich na to.

Widocznie mają bzik — pomyślałem — na punkcie tłumaczy. Nie, to wszystko tłumaczy: wariaci! Nie innego tylko wyrwał się razem z kłębkiem i jada sobie w świąt. Mogli też dostać zbiorowego bika, takie wypadki również zdarzają — sam o nich śmiałem.

Nie! — przyszła nagle refleksja. — Przecież to niekoniecznie oni, bo może to ja do stałem bika?!. Dla pewności wzięłem do umywalki i przyjrzałem się sobie w lustrze.

Nie! Nie zwariowałem! Oczy mi trochę na wierzch wychodzi, ale reszta twarzy w porządku. Uśmiechnąłem się w lustrze, owszem — boli. Musiałem więc stwierdzić, że to nie ja zwariowałem tylko oni, moi pasażerowie.

Wróciłem ostrożnie do siebie. Ponownie słyszę głosy na korytarzu. Wyjrzałem.

Psiać! Znowu dwoje nagich. Stali przy oknie z lekko odsłoniętą roletą. Nietrudno byłoby stwierdzić — on i ona, rozumie pan? Adam i Ewa w raj — wagonu sypanego.

Tych dwoje dobiło mnie, jak usłyszałem o czym mówią — wariaci.

Wyobraź pan sobie, dyskusowali na temat starożytnej Grecji. On, profesorskim tonem, twierdził, że jedynym źródłem wiadomości o starożytnej Grecji jest Iliada i Odyseja, a ona nie godziła się ze stanowiskiem swego rozmówcy i utrzymywała, że oba te utwory nie są dziełami jednego autora, ale stanowią produkt twórczości zbiorowej wielu poetów, pieśniarzy, rapsodów. A ten dzentelmen upierał się, że o teorii tzw. „małych pieśni” słyszał, ale uważa, że to nonsens.

Te deklaracje tak ich pasjonowały, że jedno i drugie do stało swędzącej wysypki na całym ciele i tak — w miarę dyskretnie — drapali się to oń, to ona. Myślałem sobie wtedy: jakie to szczęście, że nie ja zwariowałem, tylko oni!

Jak najostrożniej zamknąłem drzwi od służbowego przedziału, przekreśliłem zamki i postanowiłem nie wychodzić, aż pociągną zatrzyma się na najbliższej stacji. Wtedy na dworcu wyskoczę przez okno i zamelduję policji o wszystkim. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że wiozę wariatów, którzy udają jakąś ważną delegację,

bo mają pieniądze i stać ich na to.

Widocznie mają bzik — pomyślałem — na punkcie tłumaczy. Nie, to wszystko tłumaczy: wariaci! Nie innego tylko wyrwał się razem z kłębkiem i jada sobie w świąt.

Mogli też dostać zbiorowego bika, takie wypadki również zdarzają — sam o nich śmiałem.

Nie! — przyszła nagle refleksja. — Przecież to niekoniecznie oni, bo może to ja do stałem bika?!. Dla pewności wzięłem do umywalki i przyjrzałem się sobie w lustrze.

Nie! Nie zwariowałem! Oczy mi trochę na wierzch wychodzi, ale reszta twarzy w porządku. Uśmiechnąłem się w lustrze, owszem — boli. Musiałem więc stwierdzić, że to nie ja zwariowałem tylko oni, moi pasażerowie.

Wróciłem ostrożnie do siebie. Ponownie słyszę głosy na korytarzu. Wyjrzałem.

Psiać! Znowu dwoje nagich. Stali przy oknie z lekko odsłoniętą roletą. Nietrudno byłoby stwierdzić — on i ona, rozumie pan? Adam i Ewa w raj — wagonu sypanego.

Tych dwoje dobiło mnie, jak usłyszałem o czym mówią — wariaci.

Wyobraź pan sobie, dyskusowali na temat starożytnej Grecji. On, profesorskim tonem, twierdził, że jedynym źródłem wiadomości o starożytnej Grecji jest Iliada i Odyseja, a ona nie godziła się ze stanowiskiem swego rozmówcy i utrzymywała, że oba te utwory nie są dziełami jednego autora, ale stanowią produkt twórczości zbiorowej wielu poetów, pieśniarzy, rapsodów. A ten dzentelmen upierał się, że o teorii tzw. „małych pieśni” słyszał, ale uważa, że to nonsens.

Te deklaracje tak ich pasjonowały, że jedno i drugie do stało swędzącej wysypki na całym ciele i tak — w miarę dyskretnie — drapali się to oń, to ona. Myślałem sobie wtedy: jakie to szczęście, że nie ja zwariowałem, tylko oni!

Jak najostrożniej zamknąłem drzwi od służbowego przedziału, przekreśliłem zamki i postanowiłem nie wychodzić, aż pociągną zatrzyma się na najbliższej stacji. Wtedy na dworcu wyskoczę przez okno i zamelduję policji o wszystkim. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że wiozę wariatów, którzy udają jakąś ważną delegację,

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ekstraklasa na mecze „jesieni“

Śląsk - Pogoń o godz. 12

I-LIGOWI PIŁKARZE OSIĄGNA W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ PÓŁMETEK ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO POLSKI. OSTATNIA RUNDA NIE PRZYNIESIE ŻADNYCH ZMIAN NA SZCZECIŃSKIEJ TABELI EKSTRAKLASY GDYŻ, JAK WIADOMO, ZAGŁĘBIE JUŻ W UB. NIEDZIELĘ ZAPEWNIŁO SOBIE 3-PUNKTOWĄ PRZEWAGĘ NAD SWYM NAJGROZNIJSZYM RYWALEM, GÓRNIKIEM.

SZCZECIŃSKA POGOŃ, która jako jedyny zespół awansowała po XII kolejkę w tabeli, wybiera się tym razem do swego starego rywala, wrocławskiego Śląska. Wojskowym ostatnio nie bardzo się wiedzie, ale ich porażki nie powinny nikogo mylić — Śląsk na swoim terenie jest zespołem groźnym i niewiele ustępuje drużynom środka tabeli. Oczywiście dla portowców najkorzystniejszym byłoby wywiezienie z Wrocławia 2 punktów, ale z drugiej strony nie trudno sobie wyobrazić co oznacza ta strata dla gospodarzy... Walka powinna więc być zacięta, a jej stawka będzie dla jednej z drużyn perspektywą spokojnej zimy, dla drugiej zaś nadzieją na ewentualne opuszczenie pozycji „czerwonej latarni“.

Mecz Śląsk — Pogoń rozegrany zostanie o godz. 12 na wrocławskim Stadionie Olimpijskim. (ms)

Sukces Kudry

DRUGI etap wycieczki kolarskiej wokół Meksyku, rozegrany na 14-kilometrowej trasie z Zitaucaro do Morcili, przyniósł piękny sukces polskiemu kolarzowi Janowi Kudrze który wpadł na mecie na czele małej grupy kolarzy z czasem 4:03,48 i swym zwycięstwem sprawił olbrzymią niespodziankę po niepewnych dniach Polaków na trasie i etapu. Warto wspomnieć, że drużyna polska straciła wtedy ponad godzinę do zwycięskiego zespołu.

Na półmetku

Zespół profesorski WSR wygrał turniej siatkówki

JUŻ dwa tygodnie trwały rozgrywki sportowe nauczycieli, zorganizowane przez SOS i ZNP z okazji tradycyjnego DNIA NAUCZYCIELA.

Piłka nożna

Liga okręgowa

Gryf — Pionier 4:0, Stal L. — Pogoń 1b 2:0, Pogoń Barlinek — Rega 7:0, Odra — Stal Huta 2:1, Sokół — Arkonia 1b 1:1, Dąb — Flota 2:0 4 Sparta — Osadnik 9:2.

TABELA

1. Sokół	12	17	17-9
2. Pogoń B.	12	16	32-18
3. Dąb	12	16	21-11
4. Flota	12	16	27-18
5. Arkonia 1b	12	16	23-14
6. Pogoń 1b	12	14	24-15
7. Odra	12	13	19-15
8. Osadnik	12	12	16-15
9. Gryf	12	11	21-19
10. Stal L.	12	9	16-21
11. Pionier	12	9	12-24
12. Rega	12	8	15-28
13. Sparta	12	7	8-22
14. Stal Huta	12	4	13-34

A klasa

A KLASA zakończyła już rozgrywkę na jesiennej rundy:

TABELA

1. Światowid	11	19	42-18
2. Polonia	11	18	31-12
3. Czarni II	11	18	28-12
4. Orzeł	11	13	27-21
5. Pionier Klucze	11	11	29-23
6. Ina	11	11	26-22
7. Kłos	11	10	14-20
8. Świt	11	9	15-20
9. Arkonia II	11	8	22-29
10. Pogoń II	11	8	24-29
11. Dąb II	11	5	9-33
12. Grunwald	11	4	9-28

Zebranie wioślarzy

JUTRO, w sobotę, o godz. 18, na krytym basenie wioślarskim WDS przy ul. Fiełkarskiej organizuje OZTW zebranie szkoleniowe, podczas którego trener JAN WAŁĘCKI na podstawie wykładów kursu instruktorskiego we Wrocławiu zreferuje sprawy szkoleniowe w odniesieniu do sezonu 1967 r.

Obecność klubowych pomocników instruktora jest obowiązkowa. Zastępca jest obowiązkowy. Wodnicy — wioślarze mile widziani. (a)

Koszykarze i siatkarze walczą na obcych boiskach

I-LIGOWI siatkarze Pogoni kolejne swe spotkanie mistrzowskie rozegrają dziś i w niedzielę z Hutnikiem N. Huta i Wawelem Kraków, natomiast II-ligowi koszykarze tego klubu spotykają się w Białymstoku z tamtejszym AZS. (m)

Paradoksy szczecińskiej turystyki

Nasza specjalność... wędrówki górskie!

TURYSTYKA KWALIFIKOWANA, związana ze zdobywaniem punktów na odznaki turystyczne, dzieli się na kilka grup. W każdej z nich działają tzw. przewodnicy, którzy posiadając co najmniej małą srebrną odznakę turystyczną i ukończony kurs, uprawnieni są do organizowania wycieczek i imprez turystycznych. Są to inni słowy, w swoich kategoriach turyści — specjaliści. Tyle wstępu.

Tymczasem jednak turyści spod znaku Neptuna uczestniczą w kursach pływackich, zdobywając karty pływackie. Na tym kończy się bowiem możliwość PTTK w zakresie udostępniania wody entuzjastom sportów wodnych.

PRZYJRZYJMY SIĘ strukturze ilościowej przewodników działających w Szczecinie. W turystyce pieszej jest ich 19, w kolarskiej — 18, motorowej — 16, narciarskiej — 2, kajakowej — 19, żeglarskiej — 3 i... górskiej — 24 osoby. Różnica proporcji między wykwalifikowanymi żeglarzami spod znaku PTTK a takimiż turystami górskimi jest widoczna i zaskakująca!

Z czego to wynika? Z braku warunków szeroko pojętego uprawiania żeglarstwa i kajakarstwa. O ile narciarze i turyści górszy przyjeżdżają do góry mając wolny dostęp do sprzętu i otwarte trasy, o tyle w mieście, przez które przepływa rzeka a i do Zalewu nie jest daleko — nie ma możliwości szerszego rozpowszechniania turystyki wodnej.

Oprócz braku sprzętu równie ważny jest brak przystani. PTTK proponuje użycie do tego celu barki wycofanej z eksploatacji. Na jednostce takiej, przycumowanej do nabrzeża, można by urządzić szatnię, oddać jej w opiekę dozorcę, a pięczę nad „przystanią“ i sprzętem powierzyć przewodnikom kajakarskim i żeglarskim. Jeśli chodzi o trasy, to wodniacy mogliby wykorzystywać te kanały, po których nie pływają staki.

9 przy Bramie Portowej. Trasy będą widły drogami, którymi w lecie przyszłego roku turyści pojadą na rowerach. Uczestników poprowadzi przewodnik — M. Czeszewski.

WIECZORNICA

Sekcja młodzieżowa Klubu Wioślarskiego przy oddziale miejskim PTTK urządziła w sobotę wieczornicę, poświęconą na górskiej turystyce. W klubie przy pl. Lotników wyświetlano film, odbędzie się prelekcja, a na zakończenie zgadują-gadula.

RAJD NA RASY

O tej samej godzinie i z tego samego miejsca wycieczkowicze na perywery jesienno-zimowy rajd na raty. Organizatorem jest klub turystyki pieszej przy OM PTTK „Wierciplęty“ a poprowadzi przewodniczką mgr J. Cienista. W obu wycieczkach zalicza się punkty do zdobywania odznaki turystycznej. (Jo)

W TEJ SYTUACJI WKŁFIT powinien więcej zainteresowania okazać ludziom, którzy w okresie letnim chcą wypocząć na wodzie. Remont „Patacyku“ na Gołębnie jest przed sięwzięciem godnym uznania — ale w tym wypadku myśli się głównie o turystach zagranicznych i przyjeźdźnych. A dla miejscowych może być tak barwą i ze 30 kajaków? (Jo)

Reprezentacje MO Szczecina i Zielonej Góry na macie

DO BARDZO interesującego spotkania w judo dojdzie już w nadchodzącą niedzielę. Na macie (hala sportowa, godz. 20.15) zmierzą się ze sobą reprezentacje Komend Wojewódzkich MO Szczecina i Zielonej Góry, oraz sekcji judo TKKF Szczecin. Wstęp na zawody bezpłatny. (m)

10 NAJ 10 NAJ 10 NAJ

TYCZKA
RP - 5.02 - W. Sokółowski - 1964 r.
RO - 4.25 - K. Szczeciński - 1963 r.

4.10 K. Szczeciński — Pogoń
3.80 E. Janikowski — AZS
3.80 J. Synowicz — MKS Dębno
3.61 M. Mirski — Pogoń
3.61 B. Fogt — LZS Pomorze
3.60 K. Kucina — Pogoń
3.24 Z. Kulesza — AZS
3.40 A. Lisiecki — AZS
3.40 R. Sudół — AZS
3.20 A. Hanek — Pogoń

KULA
RP - 19.61 - W. Komar - 1966 r.
RO - 15.73 - M. Małyżarczycki - 1966 r.
15.73 M. Małyżarczycki — AZS
15.23 B. Szulc — LZS Pomorze
15.23 B. Przekopowski — Pogoń
15.23 B. Przekopowski — LZS Pom.
13.47 S. Chreptowicz — LZS Pom.
13.39 J. Brandenburg — Czarni
12.14 J. Woźniak — MKS Gryfino
13.06 B. Kulesza — AZS
12.96 A. Saków — LZS Pomorze
12.65 O. Wróblewski — MKS Chrob.

DYSK
RP - 61.06 - E. Piątkowski - 1966 r.
RO - 48.32 - S. Chreptowicz - 1966 r.
48.32 S. Chreptowicz — LZS Pom.
46.34 B. Szulc — LZS Pomorze
46.24 B. Kulesza — AZS
44.15 S. Skowroński — AZS
44.13 M. Puchalski — Pogoń
43.53 J. Bryś — Pogoń
39.63 S. Lubiejewski — MKS Chrobry
39.34 M. Małyżarczycki — AZS

OBŻĘTOWY SAMOCHOD „Zielone Monstrum“, na którym kierowca amerykański Art Arfons uświłował pobić światowy rekord szybkości dla pojazdów poruszających się po lądzie, uległ katastrofie podczas jednej z prób prze prowadzanych na salinie Son neville (Idaho, Kierowca wszedł z wypadku z życiem. NA ZDJĘCIU: „Zielone Monstrum“ po katastrofie, która wydarzyła się gdy samochód osiągnął szybkość 800 km na godz. Nie była to jednak największa szybkość „Bestii“ — kilka dni wcześniej pojazd ten jechał z szybkością 999,6 km na godz. CAF - UNIFAX

Spotkanie z Teodorem Kocerka i trenerem Koncewiczem

Na zaproszenie OZTW przyjeżdża do Szczecina popularny trener naszej kadry wioślarskiej, sławny z wielu międzynarodowych sukcesów skifista Teodor Kocerka.

W dniach 17 i 18 grudnia „Toja“ spotka się z działaczami wioślarskimi w Szczecinie, a następnie weźmie udział w nadchodzących zebraniach nowo powstałych sekcji wioślarskich przy klubach w Kamieniu Pomorskim i Swinoujściu.

Trener-koordynator PZTW omówi sprawy szkoleniowe, związane z przygotowaniem kadry wioślarskiej do mistrzostw Europy w Vichy i Olimpiady w Meksyku.

Zapowiedziany przez Klub Olimpijczyków przyjazd do Szczecina wiceprezesa PZLA, JANA MUŁAKA, który niedawno powrócił z Meksyku, odbędzie się dopiero w styczniu. Z początkiem przyszłego roku Klub Olimpijczyków organizuje również spotkanie ze znanym trenerem niemieckim, RYSZARDEM KONCEWICZEM.

W grudniu natomiast działacze Klubu Olimpijczyków odbędą spotkanie z dzielnikarzami szczecińskiego KDS. (a)



PRZEWODNICZY KONCZA SEZON

Jutro o godz. 18 w Sali Świeżkiej Zamku odbędzie się uroczyste zakończenie sezonu turystycznego szczecińskich przewodników. W programie — ocena sezonu oraz wyróżnienie najlepszych „ciercerone“.

WYCIECZKA W NIEZNANE

Turystom spod znaku dwóch kółek klub kolarski 83 proponuje spacer w nieznane. Zbiórka w niedzielę o godz.

Kajak PTTK

9 przy Bramie Portowej. Trasy będą widły drogami, którymi w lecie przyszłego roku turyści pojadą na rowerach. Uczestników poprowadzi przewodnik — M. Czeszewski.

WIECZORNICA

Sekcja młodzieżowa Klubu Wioślarskiego przy oddziale miejskim PTTK urządziła w sobotę wieczornicę, poświęconą na górskiej turystyce. W klubie przy pl. Lotników wyświetlano film, odbędzie się prelekcja, a na zakończenie zgadują-gadula.

RAJD NA RASY

O tej samej godzinie i z tego samego miejsca wycieczkowicze na perywery jesienno-zimowy rajd na raty. Organizatorem jest klub turystyki pieszej przy OM PTTK „Wierciplęty“ a poprowadzi przewodniczką mgr J. Cienista. W obu wycieczkach zalicza się punkty do zdobywania odznaki turystycznej. (Jo)

OSZCZEP
RP - 85.56 - J. Sidło - 1959 r.
RO - 76.90 - M. Haczyk - 1961 r.
75.08 A. Saków — LZS Pomorze
65.93 T. Buczkowski — Pogoń
64.09 R. Jacewicz — Pogoń
64.09 M. Haczyk — LZS Pomorze
64.09 R. Sawicki — AZS
61.13 J. Soloma — LZS Pomorze
60.53 W. Różycka — LZS Pomorze
60.32 W. Jagiello — Pogoń
59.75 M. Małyżarczycki — AZS
58.91 S. Kaźmierowski — Pogoń

MŁOT
RP - 67.50 - O. Ciepieliński - 1964 r.
RO - 6.203 pkt. T. Buczkowski 1965 r.
5.922 T. Buczkowski — Pogoń
5.629 W. Różycka — LZS Pomorze
4.678 R. Bernacki — LZS Pomorze
4.260 K. Jarosz — LZS Pomorze
4.036 R. Małyżarczycki — Pogoń
3.401 J. Długolecki — Pogoń

Uniwersytet Robotniczy ZMS
w Szczecinie

przyjmuje zapisy

na

KURSY KWALIFIKACYJNE

przygotowujące do egzaminu
państwowego na tytuł mistrza
i robotnika wykwalifikowanego

w zawodzie:

- ♦ BUDOWLANYM
- ♦ ELEKTRYCZNYM
- ♦ ŚLUSARSKIM

Kursy trwają 3 miesiące. Nauka
odbywa się 4 razy w tygodniu.
Koszt kursu: 430 zł.
Blisze informacje i zapisy
w sekretariacie UR ZMS Szczecin,
ul. Gen. Świerczewskiego 29
pokój 103, tel. 457-67

4423-K

Zakład Doskonalenia Zawodowego
w Szczecinie, pl. Kilińskiego nr 3
przyjmuje jeszcze
ZAPISY NA KURSY
KORRESPONDENCYJNE
czeladniczo-mistrzowskie
rozpoczynające się w najbliższym
czasie:

- wod.-kan. i c.o.
- kucharsko-kelnerski
- piekarsko-cukierniczy
- fotograficzny
- radio-mechaniczny
- dziwiarski
- palaczy c.o.

Warunkiem przyjęcia — kilkunaltina
praktyka w danym zawodzie.
Zapisy i informacje: Sekcja Szkole-
nia Korrespondencyjnego, pokój 23,
tel. 232-31, wewn. 5 oraz Cechy
Rzemiosł Różnych w miastach po-
wiatowych. 4411-K

Koleżance

Wirginii Mieleckiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci OJCA

składają

Dyrekcja, Rada Miejskowa
i współpracownicy
z Ośrodka Średnich Szkół
Medycznych w Szczecinie

4424-K

Henrykowi Gruszczyńskiemu

członkowi Spółdzielni Pracy
„Metal-Port”

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu zgonu MATKI

składają

Zarząd, Rada i pracownicy
Spółdzielni

4425-K

Jan Wójcikowski

O czym zawiadamia z głębokim
żalem

Rodzina

12472-G

Rozne

PRZYJMUJE kilka osób
na obiad domowy.
Śląska 36/10, 12559-G

POGOTOWIE telewizyj-
ne, tel. 758-21, 11860-G

TELEWIZYJNE pogoto-
wie inż. Czerniecki, tel.
38-151, 11570-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Boida Pruskiego 8; redaguje kolegium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretariat redakcji 428-23; sekretariat techniczny 430-31 (wewn. 61); dział
miejski 402-33; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 3) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numerata: na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-13770. Przedsię-
biorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki w Szczecinie, Al. Wolności 122, Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesi-
cy. Prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.

STUDENT udziela ko-
repetycji: matematyka,
fizyka, chemia, tel.
714-19, 12235-G

STUDENT Politechniki
udziela korepetycji z
matematyki, tel. 39-771
po 18.00, 12371-G

Piąca

POTRZEBNA pomoc do
mowa dochodząca, ul.
Kazubka 34/5, 12370-G

Nieruchomości

DZIAŁKĘ budowlaną
880 m kw., sprzedam.
Bydgoszcz, Sułkowski-
go 36/20, 4393-K
GOSPODARSTWO 3 ha
ziemi, woj. Poznań
Koniń, dom nowy
3 pokoje, kuchnia, sto-
dola z zapleczem
sprzedam. Cena 120 000
zł. Wiadomości: Chos-
zczno, ul. Piastowska 4,
— zakład fryzjerski,
tel. 459, 12291-G

Matrymonialne

NAJWIĘKSZA liczeb-
ność posiada Biuro Ma-
trymonialne „Syrena”,
Warszawa, ul. Elekto-
ralna 11. Informacje 10
złoty znacznikiem po-
cztowym. 4435-K

PRAGNIESZ szcze-
śliwego małżeństwa?
Napisz „Venus” Kos-
tulin, Kolejowa 7. Bly-
skawicznie prześlemy
krajowe adresy. 4392-K

Spiszedaz

PIANINO — cena 2 500
od akordeonu 72-baso-
wy — sprzedam. Śląska
15/7, 12354-G

„WARTBURGA” sprzed-
am na wyjątkowo do-
godnych warunkach
tel. 226-87 od 17.00 do
20.00, 12356-G

PIANINO „Sommer-
feld” (czarne), rafia
pancernia, mechanizm
nowoczesny, w dobrym
stanie sprzedam. Wia-
domości: tel. 223-23 od
godz. 17.00, 12361-G

KOMPLET meblowy —
kombinowany — spre-
dam. Pułtyna 11/2. O-
glądać od godz. 16.30,
12363-G

SPRZEDAM szafę try-
dzienną, biblioteczną,
elastyczną, trzy
stoliki, maszynę do
szycia. Kredens ty-
p „Wyszków” — wszyst-
ko w dobrym stanie.
Al. Piastów 42 C/4
piętro (od godz. 16.30),
12364-G

GARAŻ samochodowy
blaszany samo spre-
dam. Górszczyńskiego
6/12, 12373-G

SPRZEDAM akordeon
10-basowy 12353-G
Brzozowskiego 31/1,
12374-G

SPRZEDAM akordeon
10-basowy 12353-G
Brzozowskiego 31/1,
12374-G

SPRZEDAM akordeon
10-basowy 12353-G
Brzozowskiego 31/1,
12374-G

SPRZEDAM akordeon
10-basowy 12353-G
Brzozowskiego 31/1,
12374-G

SPRZEDAM akordeon
10-basowy 12353-G
Brzozowskiego 31/1,
12374-G

SPRZEDAM akordeon
10-basowy 12353-G
Brzozowskiego 31/1,
12374-G

SPRZEDAM akordeon
10-basowy 12353-G
Brzozowskiego 31/1,
12374-G

SPRZEDAM akordeon
10-basowy 12353-G
Brzozowskiego 31/1,
12374-G

SPRZEDAM akordeon
10-basowy 12353-G
Brzozowskiego 31/1,
12374-G

SPRZEDAM akordeon
10-basowy 12353-G
Brzozowskiego 31/1,
12374-G

SPRZEDAM akordeon
10-basowy 12353-G
Brzozowskiego 31/1,
12374-G

SPRZEDAM akordeon
10-basowy 12353-G
Brzozowskiego 31/1,
12374-G

SPRZEDAM akordeon
10-basowy 12353-G
Brzozowskiego 31/1,
12374-G

SPRZEDAM akordeon
10-basowy 12353-G
Brzozowskiego 31/1,
12374-G

Teatry

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Paryżanka” g. 19.30, „Derby
w palasie” g. 19.30; WSPÓŁCZES-
NY — „Oleto” g. 19.30 (piątek i sobo-
ta); MUZYCZNY — nieczynny, sobo-
ta: „My fair lady” g. 19.

POLSKI — „Paryżanka” g. 19.30,
sobota: „Pary

Czas pomyśleć o karmnikach dla ptaków

PANUJĄCY od pewnego czasu chłód powoduje, że ptaki w poszukiwaniu pokarmu zlatują się na balkony i ulice. Dzieci szkolne, a także dorośli, powinni przyjąć z pomocą skrzydlatym przyjaciołom. Pamiętajmy o zakładaniu karmników. Ponadto na parapety okien oraz na balkony można wysypywać okruszki chleba i kasze. Trzeba jednocześnie pamiętać, że ptaki przyzwyczajają się do miejsc, gdzie znajdują pożywienie. Nasza pomoc ułatwi im przetrwanie zimy. (Jol)

Reporterskie spostrzeżenia

LEKCJA NA DWORCU

WCZORAJ około godz. 9.30 na Dworcu Niebuszewo zawiązały się grupy dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 19. Pod przewodnictwem swojej pani zwiędziały dworzec, co niewątpliwie stanowiło temat lekcji. I oto w pewnej chwili z sali bufetowej wyszło kilku mocno zawiązanych mężczyzn, którzy od rana raczyli się tu „piwkami”. Ta ilustracja do lekcji nie była budująca. Czyżby z tego wypływał wniosek, że Dworzec Niebuszewo należy raczej unikać, jako że to dawna ma on ustaloną opinię MEKKI PIJAKÓW?

MGLA

WCZORAJSZĄ, ście lodową mglą była utrudnieniem nie tylko dla żeglugi w porcie, ale i dla kierowców pojazdów mechanicznych. W niektórych rejonach miasta, np. w dzielnicy Nad Odrą, na odległość kilku metrów nie widać było jadącego ulicą samochodu. Zauważyliśmy, że nie wszyscy kierowcy jeździli przy zapalonych reflektorach. A o wypadkach w takich warunkach przecież nie trudno.

Dobry przykład MPK

KSR i sprawy młodych

OBRAZUJĄCA wczoraj konferencja samorządu robotniczego w szczecińskim MPK, jako pierwsza w naszym województwie wzięła pod obrady sprawy młodych pracowników.

Na konferencji obecni byli m. in. wiceprzewodniczący ZW ZMS — Jan BOGUTYN, przewodniczący ZW ZMS — Dionizy MIKSZO i przewodniczący ZO Zw. Zaw. PGKIPT — St. KRAWCZYK.

Ponad 30 proc. załogi MPK to ludzie młodzi, w wieku do 28 lat. We władzach przedsiębiorstwa młodzież reprezentuje organizacja ZMS-owska jako pełnoprawny członek KSR. I choć osiągnięcia ZMS-owców w zakładzie, zwłaszcza w rozwijaniu współzawodnictwa i organizowaniu wypoczynku są duże, to jednak sprawy młodych należą do trudniejszych problemów przedsiębiorstwa.

Mocno odczuwa się niedostateczną stabilizację wśród młodych pracowników, w tym absolwentów przy zakładowej szkole zawodowej. Traktują oni, w wielu wypadkach, pracę w MPK tymczasowo, jako przejściowy etap w osiągnięciu sukcesu bardziej atrakcyjnego i lepiej płatnego. W roku ubiegłym przyjęto np. 425 młodych robotników, a w roku bieżącym 325, a mimo to ogólny stan zatrudnienia młodzieży nie zwiększył się. W ciągu lat szkole przyzakładowa opuściło 91 absolwentów, z których tylko 47 pracuje dziś w MPK. Okazało się, że przyczyną tej fluktuacji tkwią również w samym przedsiębiorstwie. Stwierdzono, że uczniowie odbywający praktykę w warsztatach nie mają dostatecznej opieki ze strony instruktorów, a warunki i higiena pracy są niedostateczne. Zarówno w dyskusji jak i w uchwale konferencji znalazło się wiele ciekawych wniosków. Postuluje się np. wprowadzenie bardziej specjalistycznego kształcenia kadr, umożliwiającego zdobycie zawodu nowoczesnego czy kierowcy-mechanika, co bardziej wiązałoby młodych z zakładem. Zwycięcono również uwagę na konieczność zwiększenia obsady instruktorów i ich szkolenia pedagogicznego. Podkreślono także konieczność większej aktywizacji organizacji ZMS i powołania jej programu działania z aktu-

Za dużo czasu tracimy w kolejkach

Proponujemy:

sprzedaż od ręczna w każdej aptece

NIE TYLKO kolejni w sklepach zabierają obywateli naszego miasta wiele cennego czasu. Niemniej tracimy go w aptekach. Jedno czynne okienko, przy którym zarówno realizuje się recepty, jak i prowadzi sprzedaż odręczną, nie jest rzadkim widokiem.

Są godziny tak zwanego szczytu w aptekach. Przypadają one na czas od godz. 11 do 13 i od godz. 16 do 19. W okresie wzmożonej liczby zachorowań „sezonowych”, np. epidemii grypy lub jesienno-zimowej przeziębienia, w aptekach kolejki utrzymują się praktycznie przez cały dzień.

W UB. ŚRODE, odwiedziliśmy kilka największych w Szczecinie aptek. Była godz. 12. W aptece przy Al. Wolności klientów zalegało się tylko przy jednym okienku. Drugie podobno tylko chwilowo nieczynne. W tej aptece sprzedaż odręczną nie — nie się w ogóle. Tłumaczono nam, iż dezorganizację pracy, apteka, jako jedyna w mieście, prowadzi sprzedaż reglamentowanych leków psychotropowych (dla chorych psychicznie i nerwowo). Okienko ze sprzedażą odręczną stanowiłoby (zdaniem farmaceutów) stały punkt zadrażeń, bowiem kolejka przed nim zawsze

byłaby mniejsza, a więc wynikałoby z tego wywołane przez niebezpieczeństwo pacjentów. Od tej decyzji sprzedawcy zalem się nie prowadził. Kupienie w tej aptece paczki waty równoznaczne jest ze stratą co najmniej kilkunastu minut.

TEGO DNIA odwiedziliśmy 10 aptek. Tylko w dwóch — przy pl. Grunwaldzkim i przy Al. Wojska Polskiego (róg ul. Jagiellońskiej) — czynne były po 3 okienka, w tym również i ze sprzedażą odręczną. W pozostałych ekspedycja odbywała się przy jednym okienku. Tłumaczono nam, że ruch jest niewielki, że szkoda pracowników, bowiem nie byłby w pełni wykorzystani itp. itp.

Nie we wszystkich aptekach stosuje się jednakowo system sprzedaży. W jednych przy tym samym okienku trzeba okazać receptę i po opłaceniu w kasie, odebrać lek. W innych odbywa się to kolejno: w jednej dwóch okienkach (oczywiście wówczas, gdy jest czynnych więcej niż jedno). Który system lepszy? Każdy ma niewątpliwie swoje dobre strony. Często jednak apteki stosując pierwszy sposób używają tego jako wybieg, do nieuruchamiania drugiego okienka.

Wyjdzie się również, że nie od rzeczy byłoby wprowadzenie do sprzedaży w drogeriach niektórych gotowych leków np. wody Burowa, wody utlenionej, itp. nie mówiąc już o proszku od bólu głowy, waciu, bandażach, plastrach opatrunkowych. Uważamy, że unikanie sprzedaży odręcznej w aptekach odbija się niekorzystnie wyłącznie na klientach. System „wszystko w jednej kolejce” powoduje często rozdrażnienie zarówno wśród tych, którzy chcą kupić np. tylko paczkę waty, jak i wśród tych, którzy chcą zrealizować receptę, a stoją we wspólnej kolejce. Są to niejednokrotnie ludzie chorzy i wy-

stawianie w kolejce sprawia im dużą trudność. Trzeba powrócić do zasady: **SPRZEDAŻ OD RĘCZNA W KAŻDEJ APTECE.** (hs)

Sprawdź, czy twój dowód osobisty jest ważny

ZGODNIE z USTAWĄ z d. 11 lipca 1961 r. wszystkie osoby, które ukończyły 18 rok życia są zobowiązane posiadać dowód osobisty. Wprowadzony został — jak wiadomo — nowy wzór dowodu osobistego, który w odróżnieniu od dowodów wydawanych w latach 1952-1961 z pięcioletnim okresem ważności — wydaje się z ważnością na czas nieograniczony.

Między, która ukończyła 16 rok życia i pracuje zarobkowo lub nie mieszka z rodzicami — zobowiązana jest mieć **TYMCZASOWE ZAŚWIADCZENIE TOŻSAMOŚCI**. Uważamy, że osoby te mogą uzyskać takie zaświadczenia.

Wszystkie osoby legitymujące się przeterminowanymi dowodami osobistymi (WYSTAWIONYMI W LATACH 1952-1961) powinny bezwzględnie zgłosić się do Komendy Miejskiej MO, ul. Kaszubska 35, celem wymiany starych dowodów na aktualnie obowiązujące. Mieszkańcy województwa wymieniali do wody w powiatowych komendach MO, w miejscach stałego zamieszkania. Tym, którzy nie dopełnią tego obowiązku grożą kary administracyjne.

Przed zimą

Skończyć z wszystkoinmem

NA ZAKOŃCZENIE cyklu naszych publikacji, omawiających przedzimowe przygotowania gospodarki miejskiej, zostawiliśmy refleksje na temat **ORGANIZACJI AKCJI ZIMOWEJ.**

Trzeba od razu powiedzieć, iż nie ma tu żadnych powodów do zadowolenia. Od lat mamy ten sam system organizacyjny: ogólnomiejski sztab akcji zimowej w PMRN i działające właściwie na własną rękę przedsiębiorstwa oraz... corocznie identyczne efekty i niedociągnięcia.

Jest rzeczą ogólnie znaną, iż wyposażenie techniczne przedsiębiorstw komunalnych jest niedostateczne; braki odczuwalne są w zimie szczególnie dotkliwie. Oczekiwać by więc należało szczególnej troski o maksymalną koncentrację sprzętu i taboru. Niewątpliwie przydatny byłby również racjonalny **PODZIAŁ PRACY** przy zimowym oczyszczaniu z oddzieleniem wszystkich prac ręcznych, nie wymagających specjalnego sprzętu, od zmechanizowanego oczyszczania ulic. Tymczasem wszystkie te czynności wykonują różne przedsiębiorstwa i na ogół z nie najlepszym skutkiem. W Poznaniu np. sprzęt i urządzenia techniczne skoncentrowano w MPO, MPK i Zarządzie Dróg i Mostów, natomiast odpowiedzialność za pracę sprzątaczy i dozorców powierzono DZBM.

Należy również opracować dokładną „fotografię” całej powierzchni miasta wymagającej zimowego oczyszczania z naniemieniem nazwisk i adresów osób odpowiedzialnych za oczyszczanie poszczególnych odcinków jezdni i chodników. Wykonanie takiego planu miasta powinno być w posiadaniu każdego funkcyjnarza MO, administracji domów mieszkalnych i wszystkich zainteresowanych przedsiębiorstw.

Jest to zadanie dla Miejskiego Zjednoczenia GKIM, a także dla Wydziału GKIM PMRN — instytucji praktycznie decydującej o organizacji pracy w akcji zimowej. Zadania tego nie można odkładać ad acta. (kg)

Notatnik szczeciński

Wykład dla majstrów budowlanych na temat „Kierunki działalności w budownictwie” odbędzie się dziś, w piątek o godz. 18 w Miejskim Zakładowym Klubie Techniki i Techniki Budownictwa. Odczyt będzie ilustrowany filmami.

„Szczecińskie Siowiki” i poznajscy artyści w zamkowym „Koncercie dwóch miast”

Niedzielną koncert kameralny w Zamku zapowiada się szczególnie interesującą zarówno ze względu na program, zawierający utwory współczesnych kompozytorów polskich i szczecińskich jak też ze względu na wykonawców. Będą nim: Szczeciński Chór Chłopięcy pod dyr. Jana Szyrockiego i kwartet smyczkowy z udziałem szczecińskich kameralistów oraz solistka — skrzyniarzka JADWIGA KALISZEWSKA z Poznania, laureatka IV Międzynarodowego Konkursu im. M. Wieniawskiego i pianistka Barbara MIODYŃSKA.

Koncert poprowadzi red. Zbigniew Pawlicki. Początek o godz. 19.30.

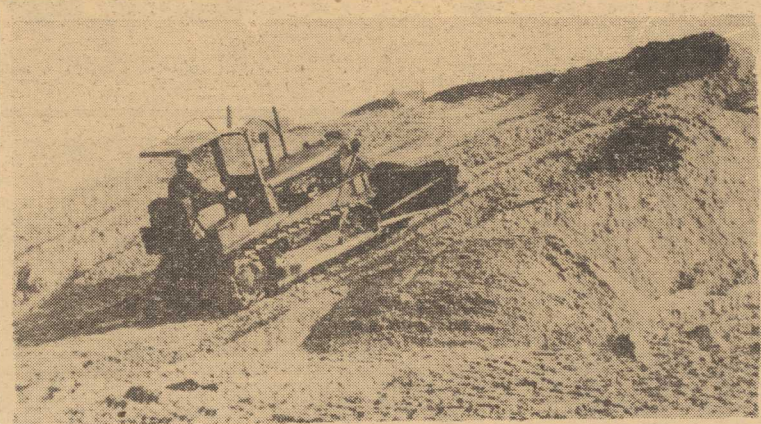
Komunikat MO

Obywateli, którzy w lutym 1965 r. listownie zwracali się do Komendy Głównej MO podpisując się pseudonimem „Miecz”, proszony jest o skontaktowanie się osobiste lub telefoniczne z KW MO Szczecin ul. Malopolska 47 pokój 429, telefon 45901 wewn. 386.

Wyjaśniamy, iż obywateli nie grożą żadne konsekwencje. Równocześnie zapewniamy całkowitą dyskrecję.

alnymi problemami przedsiębiorstwa.

W CZASIE konferencji wiceprzewodniczący ZW ZMS — J. Bogutyn udekorował 3 zasłużonych działaczy młodzieżowych z MPK — Michalina Forę, Mieczysława Brylińskiego i Stanisława Dąbrowskiego brązowymi odznakami im. Janka Kraskiego. (kg)



Na zdjęciu: hałda piasku, zgromadzonego przez MPO do walki z gołoledziami. (Foto St. Cieślak)